



TABOR

Gazetka niedzielna

Parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Ogrodzieńcu

42-440 Ogrodzieniec, ul. Kościuszki 33

tel. 699-189-130 tabor.ogrodzieniec@op.pl www.parafia.ogrodzieniec.pl

W TYM NUMERZE

- ◆ IV Niedziela Adwentu:
Niedzielną Msza Święta
- ◆ Wartość każdego
- ◆ Intencje
- ◆ Ogłoszenia
duszpasterskie

KALENDARIUM

- 28.12 - Święto, Św. Młodzianków, męczenników
 01.01 - Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki - Maryi.
 02.01 - Świętego Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu,
 biskupów i Doktorów Kościoła

Zamyślenia nad Słowem Bożym

W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty nappełnił Elżbietę. Wydała ona okrzyk i powiedziała: Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana



Wydarzenie to, znane nam doskonale z rozważania drugiej tajemnicy radosnej – Nawiedzenia, trzeba koniecznie rozpatrywać w kontekście późniejszych związków Jezusa i Jana Chrzciciela. W tym momencie, jeszcze na kilka miesięcy przed swoimi narodzinami, zetknęli się Oni ze sobą po raz pierwszy.

Spotkanie to w wyraźny sposób ukazuje, że misja i związek, który ich łączy, ma charakter nadprzyrodzony, boski, inspirowany przez Ducha Świętego. Choć wydaje się to oczywiste, jest to jednak bardzo ważne spostrzeżenie, bo często jesteśmy skłonni traktować Jezusa i Kościół w porządku czysto doczesnym. I polega to nie tylko na sprowadzaniu Kościoła i religii do ciasnych ramek polityki, jak sądzi wielu z nas. To jest tylko pewna dalsza konsekwencja o wiele groźniejszego zjawiska i postawy. Polega ona na braku wiary, czyli na niepoważnym traktowaniu Boga – tak jakby On w zasadzie nie istniał.

Jak to wygląda w praktyce? Przede wszystkim tak, że nie liczymy się z Nim w podejmowaniu naszych decyzji i czynów. Zwłaszcza decyzji, bo w działaniu możemy nieraz ulec doraźnym, nieprzemyślanym motywacjom,

w których po prostu zapominamy o Bogu. Ale podejmując decyzje, czyli planując działanie, mamy czas, aby pomyśleć o oczekiwaniach Boga, o Jego Prawie i sądach. Gdybyśmy traktowali Go poważnie, jako kogoś, kto naprawdę żyje, wtedy uwzględnilibyśmy to wszystko. Tymczasem my zacieśniamy się tylko do motywów i konsekwencji doczesnych, liczymy się tylko ze sobą, swoimi zyskami czy stratami, a Bóg nas nie obchodzi. W ten sposób okazujemy, że nie wierzymy w boski charakter misji Jezusa, a tym samym, że nie uznajemy też Jego samego jako Pana i Zbawiciela.

Konsekwencje tego są bardzo poważne i daleko idące. Otóż człowiek, który odrzuca Boga, staje się straszliwie samotny. Szybko się przekonuje, że na ludziach nie można polegać ani im ufać. I to nie tylko wtedy, gdy brak im dobrej woli, ale również w sytuacji, gdy nie potrafią lub nie mogą pomóc. Wtedy próbujemy stawiać tylko na siebie, ale także szybko przekonujemy się i o swej niewystarczalności. A jeśli nawet jakoś sobie radzimy, to ostatecznie w obliczu śmierci i tak wszystko zawodzi. Na kogo wtedy liczyć, jeśli Boga wykreśliłiśmy już z swego myślenia i życia?

Maryja i Elżbieta ze swymi Synami ukazują nam, że

człowiek, który zaufał Bogu, nigdy nie jest samotny, że zawsze może na Niego liczyć, że może także liczyć na swych braci i siostry w wierze. Wie on, że Bóg czuwa nad wszystkim i zawsze w porę przyjdzie albo kogoś pošle. Powinien się także liczyć z tym, że i sam może być posłany do innych. I w imię wiary i miłości będzie gotów iść – tak jak Maryja. W ten sposób wiara staje się błogosławieństwem i siłą człowieka.

Ale zanim to tego punktu dojdziemy, trzeba zaufać Słowu Pana, to znaczy uwierzyć, że Bóg jest prawdomówny i wiernie dotrzymuje swoich obietnic. Nieraz musi to być wiara „na

kredyt”, bo nie od razu doznajemy jej błogosławionych skutków. Maryja, gdyby nie Jej wiara, szybko pewnie uległaby zniechęceniu, bo Bóg nie szczędził Jej prób i trudności. Ale Ona dzielnie je przyjmowała, bo wierzyła, że Bóg jest z Nią i że nic nie dzieje się bez Jego wiedzy i opieki. Dlatego bez wahania wyruszyła na służbę do Elżbiety, potem w niepewną drogę do Betlejem, do Egiptu, a ostatecznie pod krzyż. Bo uwierzyła, że „spełnią się Słowa powiedziane Jej od Pana”.

Ks. Mariusz Pohl

IV NIEDZIELA ADWENTU: NIEDZIELNA MSZA ŚWIĘTA

Problem życia religijnego, prawda dotycząca naszego zbawienia.

Pan Bóg stwarzając świat przez 6 dni: niebo, ziemię, zwierzęta, ptaki itd. Na końcu stworzył człowieka. Uczyłmy człowieka na obraz i podobieństwo Swoje. I to jest przesłanie do całej ludzkości. 7 dnia Bóg odpoczął i ten dzień uświęcił.

Po to by człowiek stworzony do pracy, mógł tego dnia również odpocząć. Bo taka jest kondycja człowieka. Potrzebuje w tym całym zabieganiu chwycić trochę oddechu, wyciszyć się. Spójrzeć: Czy ja idę we właściwym kierunku, właściwą drogą? Gdzie zrealizuje się największe moje pragnienie szczęścia z Bogiem? Czy się nie zagubiłem i po co żyję? Po to jest dzień święty.

Potem w Dekalogu, Bóg powiedział: Pamiętaj, abyś dzień święty święcił. Jedno jedyne słowo w Dekalogu – Pamiętaj. Jest ono tak bardzo ważne. Kiedy mówimy dziecku, aby pomogło nam załatwić bardzo ważną sprawę, na której nam zależy, mówimy mu, kilkakrotnie – Pamiętaj, to jest dla mnie niezmiernie ważne.

Ten dzień jest potrzebny dla odpoczynku, odnowienia relacji rodzinnych. Bo ciągle jesteśmy zabiegani, nie mamy czasu, aby ze sobą pobycić, porozmawiać, doradzić, towarzyszyć dobrym słowem. To jest zadanie dnia świętego, abyśmy wyłączyli się ze wszystkich spraw i pożyli w rodzinie, aby stworzyć klimat właściwego rozwoju. Potrzebny jest ten dzień, aby kogoś odwiedzić, bo długi czas żeśmy tego nie czynili, np. chorego. Po to jest ten dzień, aby wziąć do ręki książkę religijną, gazetę, artykuł, Pismo Święte i poczytać.

Kościół, mówiąc o tym przykazaniu Bożym, daje wskazówki, jak święcić dzień święty. Najważniejszym punktem dnia świętego jest MSZA ŚWIĘTA. W ST dzień św. ludzie przeżywali jako szabat. W NT dniem św. jest Niedziela.

Kościół przeniósł szabat na Niedzielę ze względu na wielkie wydarzenie Zmartwychwstania Chrystusa i Zesłania Ducha Świętego. Przykazanie Kościelne, jeszcze bardziej podkreśla: We Mszy Św. nabożnie uczestniczyć. Dlaczego Niedzielną Msza św. jest centralnym punktem tego dnia? Dlaczego Msza św. jest tak głęboką celebracją? Czym jest Msza św.?

Lekceważenie Mszy św. świadczy o tym, że nie zdajemy sobie sprawy z tego co się tu dzieje. Ofiara Jezusa jest podziękowaniem za dary i łaski. Jezus dał nam taki sposób uwielbiania Boga. Człowiek, który jest Bożym stworzeniem, jeśli jest istotą myślącą, wie że wszystko zawdzięcza Bogu. Wszystko jest darem Boga dla człowieka. Dlatego czuje się zobowiązany do wdzięczności, aby przebłagać Boga za grzechy i prosić o dary potrzebne w życiu.

Człowiek bierze rzeczy (ST – dary ziemi) i ofiaruje Bogu, aby w ten sposób zaznaczyć, że od Boga otrzymuje wszystko. Przyjmij to Boże, tego się wyrzekam dla Ciebie. Wszystkie te ofiary ST są zapowiedzią ofiary Jezusa – ofiary świętej i doskonałej. Jezus na ziemi oddał Swoje życie Bogu na Krzyżu. Zanim to uczynił, oddał się Ojcu w Wielki Czwartek w Wieczerniku. Bierzcie i jedzcie... Bierzcie i pijcie... Oddał się

Ojcu w znakach chleba i wina – już zapowiedział ofiarę na Krzyżu.

Ofiara Wieczernika w sposób sakramentalny – znaki.

Ofiara Wielkiego Piątku w sposób realny.

Ten fakt, ofiary Jezusa trwa do dziś i tak będzie do końca świata. Kiedy zmartwychwstał Jezus, czyni ofiarę w znakach chleba i wina, która jest ciągle składana. Chrystus rękami Kościoła ukazuje śmierć w znakach chleba i wina. Ojciec odpuść im bo Ja za nich składam Swoje Ciało i Krew.

Wielki Piątek, kurtyna Tajemnicy została odsłonięta. Mógł człowiek dotknąć ciała i krwi Pana Jezusa.

Po pogrzebie, kurtyna ta zostaje znów zamknięta.

Postacie chleba i wina zasłonią obecność Jezusa i zostanie tylko ukryta obecność Chrystusa w chlebie i winie. I to jest fundament naszej wiary. To jest ta obecność, którą ukazują nam kapłan w czasie przeistoczenia. Nasza wiara przebija się przez te postacie, aby uświadomić sobie to co się stało w Wielki Piątek. Bo tylko On może przebłagać za grzechy ludzkości. Dlatego ofiara Jezusa ma nieskończoną wartość. To trzeba rozumieć, jako wielką tajemnicę naszej wiary. Przez Eucharystię jesteśmy zjednoczeni z Chrystusem. Jako mistyczna ofiara, Jezus ofiaruje się Ojcu razem z nami. Kapłan mówi w czasie mszy Św.: Wejrzyj Ojczy Św. na te ofiarę... Spraw abyśmy... Niech ona nas uczyni... My jesteśmy razem z Jezusem ofiarą składaną Ojcu. Tak jak Jezus oddaje się Ojcu dla przebłagania Boga dla naszego zbawienia. To my wraz z Nim oddajemy Bogu całe nasze życie, naszą teraźniejszość i przyszłość. A Ojciec Niebieski nadaje temu wymiar i wartość nadprzyrodzoną. W ten sposób widzimy, że każda nasza ofiara byłaby mizerna, ale z ofiarą Jezusa nabiera wielkości.

Pianista Paderewski dawał kiedyś koncert. Była na nim matka z 5 letnim synkiem. W czasie przerwy synek gdzieś się zagubił, zaczęła się martwić, co się stało. Minęła druga część koncertu. W pewnym momencie odsłoniła się kurtyna i mama zauważyła na scenie swojego synka i jak przy wielkim fortepianie wygrywa swoją melodię. Przerażona, nie wie co robić? W tym momencie wychodzi mistrz Paderewski, staje przy fortepianie i zaczyna z nim grać, włącza jego muzykę w wielkość magicznego koncertu.

To Chrystus ogarnia nas wszystkich swoją ofiarą. Nadaje wartość naszej ofierze, która pozwala Boga uwielbić, przeprosić i prosić.

Pierwsi chrześcijanie mówili, my nie możemy żyć bez Mszy św., dlatego tak często składali ofiarę ze swojego życia, wolimy iść na śmierć.

Jak, my dziś przeżywamy Niedzielę?

Kiedyś, tak niedawno, zmuszano ludzi do pracy w Niedzielę. Dlatego mówiliśmy że nie możemy być na Mszy św. A bp Bednorz wołał: Niedziela jest nasza i Boża.

Dziś sami zobowiązujemy się do pracy w Niedzielę. Za pieniądze sprzedajemy Boga, Mszę św. Obcy kapitał czyni nas niewolnikami pracy: Świątek, Piątek i Niedziela. Otwierane są domy handlowe, markety – nie ważne, że Niedziela, ważny

zysk. Gdybyśmy szanowali dzień św. mielibyśmy czas na wszystko – taka jest prawda. Dziwna rzecz w innych krajach w Niedzielę sklepy zamknięte a u nas otwarte.

Słyszysz się nieraz, nie byłam w Niedzielę na Mszy św., bo byłam na wycieczce. Jak to jest nie rozumiałe. Przełaziła całą Niedzielę i spośród całej grupy nikt nie wpadnie na sposób, zrobimy sobie przerwę, chodźmy na Mszę św.

W lecie. Idziemy do lasu, na ryby, na grzyby. Albo, nie byłam na Mszy św., bo miałam gości, podwójny grzech.

W takiej atmosferze, klimacie, w takim duchu rosną dzieci, one to widzą i tak nasiąkają. Dziewczynka skarży się przy spowiedzi, nie byłam na Mszy św., bo mi mamusia nie pozwoliła iść, a sama nie chodzi na Mszę św. Jedno dziecko kiedyś mówiło, ja tak lubię jak mama idzie na Mszę św., bo kiedy wraca jest taka miła, uśmiechnięta, spokojna, taka dobra. Tak Msza św. przemienia człowieka.

Św. Teresa z Avila mówiła: "Gdyby droga na Mszę św. była ułana żyletkami, szła bym."

Pielgrzymka po zabytkach Francji. Brał w niej udział jeden prof. z Krakowskiej Uczelni Wyższej. Zwiedzali różne miejsca w Lyonie jednocześnie szukali Kościoła gdzie by mogli uczestniczyć we Mszy św., bo była Niedziela. Znaleźli jeden mały zabytkowy kościółek na peryferiach miasta. Przyszedł polski kapłan i mówi do zgromadzonej grupki wiernych i do tych pielgrzymów, że w tym Kościele zostanie dzisiaj odprawiona ostatnia Msza św., bo potem zostanie zamieniony na muzeum. Ludzie uczestniczyli w tej ostatniej Mszy św. ze łzami w oczach. Kiedy prof. na to patrzył, zrobiło to na nim tak wielkie wrażenie, że powiedział: Już nigdy nie opuszczę Mszy św. Takie zrobił sobie postanowienie.

A my jakie zrobimy sobie postanowienie na końcu tego adwentu i na przyszłość? Wiara, Nadzieja i Miłość - najpełniej wyrażają się we Mszy Św. Amen.

WARTOŚĆ KAŻDEGO

GDYBY KAŻDE ŻYCIE MUSIAŁO BYĆ DŁUGIE I WESOŁE, ZBAWICIEL BYŁBY BEZ SZANS.



Nie założył rodziny, nie zdobył życiowej stabilizacji, a w końcu, dożywszy ledwie trzydziestki, został osądzony i stracony jako kryminalista. Czy kogoś takiego

chcieliby urodzić przeciętni rodzice? Raczej nie, bo to przecież nie takie życie, jakiego ludzie sobie nawzajem życzą przy wigilijnym opłatku. Sto lat w szczęściu, zdrowiu, pomyślności – oto udane życie wedle standardów świata.

„Nie, my nie chcemy takiego dziecka, bo nie chcemy jego cierpienia” – powiedziałyby wielu. I wielu to mówi, bojąc się przyjąć człowieka, którego życie prawdopodobnie nie będzie pasowało do scenariusza stuletniej szczęśliwości wedle ziemskich standardów. Dzieje się tak na przykład wtedy, gdy młoda matka dowiaduje się, że dziecko, które nosi, nie ma szans na długie życie. Albo szansę ma, ale to będzie nie takie życie, którego sobie przy świętach życzymy.

I wtedy rodzi się przerażenie. W głowie kotłują się okropne scenariusze, wyobraźnia przewija „film z przyszłości”, w którym nie ma nic dobrego, a w duchowej ciemności pojawia się tylko jeden komunikat: „Przerwij to. Masz prawo. Szybciej, szybciej!”. I w kółko to jedno natarczywe, obtudne i kłamliwe, pytanie: „Chcesz wziąć odpowiedzialność za cierpienie tego maleństwa?”.

Duchowa furia, z jaką w takich razach są atakowane matki, a czasem i ojcowie poczętych dzieci, pochodzi z samego dna piekła. Bo diabeł nigdy tak się nie wścieka, jak wtedy, gdy poczyna się dziecko. Ten wirtuoz nicości gra pustką, jego tworzywem jest brak, zgrzyt w harmonii, dziura w całym. On nienawidzi wszelkiej twórczości – a szczególnie Bosko-ludzkiej, której owocem jest dziecko. On dobrze wie, że to właśnie Dziecko zrzuciło go z tronu i pozbawiło go jego

„dziedzictwa”, jakim miał być grzeszny człowiek – jego żer w wieczności. Chce więc odzyskać dla siebie przynajmniej niektórych, chce zmiążdżyć Potomstwu Niewiasty chociaż „pięte”. Robi to, skłaniając ludzi do odrzucenia daru Bożego, jakim jest każde poczęte dziecko. Każde – również to, które „nie ma rokowań”. Bo prawdziwe rokowania to szczęśliwa wieczność. Z perspektywy nieba nie mają więc znaczenia „szczęście, zdrowie i pomyślność”, tylko zaufanie, że Bóg wie, co robi.

Znam kobietę, która miała trzech synów. Każdy z nich miał wadę, która powodowała stopniowy zanik mięśni i śmierć. I chłopcy, dożywszy kilkunastu lat, po kolei umierali. „Straszna tragedia” – powiedzą ludzie w pierwszym odruchu.

Ale dlaczego? Tragedią byłoby, gdyby rodzice ich nie przyjęli. Ale oni żyją i teraz, gdy razem z ojcem są już w niebie, ich ziemskie problemy są tylko brylantem w koronie ich chwały. Ich matka, choć została sama, proszona przez dalszą rodzinę na wigilię, mówi z uśmiechem: „Nie trzeba, ja na wigilię zapraszam swoich”.

Ludzkie życie jest wartością niezależnie od tego, czy ludzie uważają je za udane. Życie Jezusa, według ludzkich kryteriów, nie było udane. To On nie założył rodziny, żył bez stabilizacji i w młodości został w straszny sposób stracony. Dzięki Ci, Maryjo, że przyjąłeś takie Dziecko.



W MINIONYM TYGODNIU

Franciszek Kucharczyk

Pożegnaliśmy zmarłych:
Śp. Tomasza Pilarczyka

"Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci, na wieki wieków. Amen. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen."

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dzisiaj III Niedziela miesiąca, składka przeznaczona jest na remonty w naszym Kościele. Bóg zapłać za złożone ofiary.
2. Wszystkim dziękujemy za udział w rekolekcjach. Tym, którzy odpowiedzieli na zaproszenie i skorzystali z Bożej Łaski, niech Pan już błogosławi na szczęśliwe Święta, a tym którzy zlekceważyli Boży Dar, niech Pan da opamiętanie. Zachęcamy do uczestnictwa w roratach o godz. 17:00. Ostatnie roraty w czwartek o godz. 8.00, będą nagrody za uczestnictwo w roratach i za najpiękniejsze lampiony.
3. Chorych których jeszcze nie przygotowaliśmy na święta, można zgłaszać dzisiaj przez cały dzień. Odwiedzimy ich jutro od godz. 11.00. Pamiętajmy zaniebana w tym względzie obciążają nasze sumienia.
4. W parafii można nabywać poświęcone opłatki na stół wigilijny. Ofiara którą złożymy za opłatki, (nie mniejsza niż 10zł) przeznaczona będzie na potrzeby parafii. Podtrzymujemy w naszych rodzinach tradycję i zwyczaj wspólnego dzielenia się poświęconym opłatkiem i składania sobie życzeń Świąt Bożego Narodzenia. Niech w symbolu białego opłatka zagości w naszych rodzinach i sercach, Jezus Chrystus, źródło Miłości i Pokoju. Zachęcamy również do nabywania Świec Caritas (duże 15zł i małe 6 zł) Jak co roku jest to Wigilijne Dzieło Pomocy dzieciom. Okażmy serce!
5. Jutro w poniedziałek 21 XII po Mszy Św. wieczornej zapraszamy mężczyzn z naszej parafii na oprawienie i ustawienie choinek w naszym Kościele na Boże Narodzenie, a pojutrze we wtorek 22 XII po Mszy Św. wieczornej zapraszamy młodzież i ministrantów i wszystkich, którzy chcą posłużyć pomocą przy strojeniu choinek i żłóbka. Za troskę, zainteresowanie i pomoc już z góry serdecznie dziękujemy.
6. W przyszłą Niedzielę podamy program wizyty duszpasterskiej tzw. kolędy, gdyż rozpoczniemy kolędę, już od poniedziałku 28 XII od godziny 9.00 Przypominamy iż: Na przyjęcie kapłana przygotowujemy stół nakryty białym obrusem a na nim Krzyż, Pismo Św. i 2 płonące świece, kropidło i talerz ze święconą wodą. Ponadto zeszyty do religii, jeśli w

INTENCJE MSZY ŚWIĘTYCH 20.12.2015-26.12.2015

20 grudzień - Niedziela

- 7.00 + Sabina Kazimierczak
9.00 + Kazimierz Pilarczyk; + Anna, Bolesław i Henryk Wójcik; + Aniela i Eugeniusz Pilarczyk; + Stanisław Szuba
10.30 + Kazimierz Gajda 15 r. śm.
12.00 * Za parafian
17.00 + Aniela i Stefan Wójcik; + Jarosław Marczyk; + Jan Gibas; + Barbara Miłka

21 grudzień - Poniedziałek

- 7.00 + Jadwiga Marczyk - od Grażyny i Andrzeja Skrzypciel
7.00 + Longina i Tadeusz Bączek;
+ Jolanta Bączek-Kurczyńska
17.00 + Edmunda Dobrowolskiego; Marianna, Wincenty, Ryszard, Bolesław, Stanisława Łysiak; + Edward Peron; + Bolesława Dercz oraz zm. z rodziny Dobrowolskich i Łysiaków - od córki i żony Klary Peron

22 grudzień - Wtorek

- 7.00 + Zdzisław Podsiedlik - od syna Adama z żoną Anetą z dziećmi
7.00 + Grzegorz Bednarz - od siostry Janiny
17.00 + Agnieszka Stanek 18 r. śm.

23 grudzień - Środa

- 7.00 + Stanisław Srokosz - od żony z dziećmi
7.00 + Grzegorz Bednarz - od siostry Genowefy z Andrzejem
17.00 Msza św. ZBIOROWA z Nowenną do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

24 grudzień - Czwartek Wigilia

- 8.00 + Zofia, Apolinary, Marianna i Piotr Stanek;
+ Waleria i Ignacy Muszyńscy
8.00 + Kornelia, Stefan i Kazimierz Fajt; + Krystyna i Marian Cygan; + Antonina Ćmak.
8.00 + Henryk Puczkarski - od wnuka Damiana z rodziną
24.00 * O zdr. i Bł. Boże, opiekę Matki Bożej, dary Ducha św. i wszelkie łaski dla Adama z okazji 40 r. ur. i Adama i Ewy z okazji im.
24.00 + Ireneusz Wnuk - od córki Alicji z mężem
24.00 + Honoratę, Adama Zegar i ich zm. rodziców - od brata Władysława z rodziną

25 grudzień - Piątek Uroczystość Bożego Narodzenia

- 9.00 + Anna, Henryk i Stanisław Biedak
10.30 * O zdr. i Bł. Boże, opiekę Świętej Rodziny, dary Ducha św. i wszelkie łaski dla Tymoteusza Dyczko z okazji 2 r. ur.
12.00 + Józef, Piotr i Aniela Pilarczyk
17.00 + Szczepan Mieszczanek

26 grudzień - Sobota Święto Św. Szczepana, pierwszego męczennika

- 7.00 + Dariusz i Piotr Rus
9.00 + Waclaw Wójcik; + Marianna i Adam Wacowscy;
+ Władysława Władowska; + Krzysztof Bielecki
10.30 + Zenobia Lasak 3 r. śm. + Zdzisław, Danuta, Mieczysław i Waldemar Lasak
12.00 * Sakr. Chrztu Św.
17.00 + Piotr Podsiadło 7 r. śm.

Życzenia

Łącząc się w radosnym przeżywaniu misterium Miłości, która stała się Ciałem, życzymy by stała się Ona źródłem głębokiego pokoju i radości. Niech Boży Syn, który przynosi Pełnię Łaski, udzieli zdrowia, rozproszy ciemności grzechu i pozwoli doświadczyć szczęścia, jakiego doświadczyli Maryja i Józef. Wszystkim parafianom i gościom, życzymy zdrowych, radosnych i pełnych ciepła Świąt Bożego Narodzenia.



*Życzą duszpasterze parafii
oraz redakcja*